

ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 4 (34)
ROK IV
KWIECIEŃ
1987
CENA 20 ZŁ

Piszemy o:

★ truskawkach z dodatkiem ołowiu ★ sytuacji chorych i lekarzy w przychodniach rejonowych ★ doktorze Paulu ★ pasji Władysława Juniewicza ★ rocznicy Wiosny Ludów ★ ponadto świąteczna krzyżówka i świąteczny konkurs

Po III Olimpiadzie Wiedzy Ekologicznej

Deser truskawkowo-ołowiany

Ciekawym przykładem zaangażowania młodzieży w sprawę ochrony środowiska jest udział uczniów Zespołu Szkół im. Gen. J. Wybickiego w Olimpiadach Ekologicznych. W I Olimpiadzie w 1985 r. na szczęblu wojewódzkim zwyciężył Tomasz Opiola, drugi był Robert Ignaszewski. W II Olimpiadzie ponownie zwycięzcą okazał się uczeń ze Śremu — Piotr Robakowski, a trzeci był Robert Ignaszewski. W ostatniej, III Olimpiadzie, startujący po raz trzeci Robert Ignaszewski zajął drugie miejsce, a Sylwia Latusek była czwarta. Po raz pierwszy rozegrano finał krajowy, w którym Robert Ignaszewski uzyskał siódme miejsce. Należy zaznaczyć, że opiekę merytoryczną nad pracami konkursowymi sprawuje mgr Bernard Scheller, nauczyciel biologii wspomnianej szkoły.

Podczas ostatniej Olimpiady Robert Ignaszewski przedstawił 18 stronicowy „Raport o stanie ochrony środowiska miasta i gminy Śrem”. Oparł się na danych Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego oraz Terenowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Śremie.

Oto niektóre interesujące fragmenty tej pracy:

Jednym z najważniejszych problemów współczesnej cywilizacji stała się ochrona środowiska. Szybki rozwój gospodarki spo-

wodował ujemne oddziaływanie przemysłu, rolnictwa i motoryzacji na otaczające nas środowisko naturalne. Skażeniu ulegają powietrze atmosferyczne, wody powierzchniowe i podziemne oraz gleba.

Dla nas, mieszkańców Śremu, najbardziej odczuwalne jest zanieczyszczenie powietrza, którego stan charakteryzuje opad pyłów w t/km²/rok. Dopuszczalna norma wynosi 250 ton. W wielu punktach Śremu norma ta jest znacznie przekraczana (ul. Armii Czerwonej — 325 t, ul. Mickiewicza

— 287 t, ul. Sikorskiego — 286 t — dane z 1984 r.).

Drugim ważnym czynnikiem jest stan wód podziemnych, użytkowanych głównie jako woda do picia. Duże znaczenie ma tutaj odpowiednie zabezpieczenie ujęć wody, a jest ono w wielu przypadkach na naszym terenie wadliwe. Poważne zagrożenie stanowi lokalizacja wysypisk odwału z Odlewni Żeliwa na łąkach nadwarciańskich ze względu na występowanie w odpadach przemysłowych substancji trujących (fenol, formalina, związki żelaza), które mogą przeniknąć do złóż wodonośnych.

Na terenach wiejskich dużym zagrożeniem jest występowanie azotanów w studniach przydomowych. Źródłem ich są ścieki z domów mieszkalnych i budynków gospodarskich (gnojowica) oraz nadmierne stosowanie lub źle magazynowane nawozy sztuczne. Na terenie gminy normy krajowe (10 mg/dm³) na zawartość azotanów w wodzie pitnej zostały kilkakrotnie przekroczone (Psarskie — 50 mg/dm³, Matuszewo, Lucyny i inne). Zanotowano przypadek zachorowania na sinicę w Psarskim, chorobę spowodowaną nadmierną ilością azotanów.

c.d. na str. 2

Daleko nam do Anglii?

„Ci to mają dobrze” — mówimy o Anglikach posiadających w Europie wzorcowe lecznictwo, wysoko specjalizowaną kadrę lekarską, która dba o swoich pacjentów przez całą dobę. Wielu z nas jeszcze pamięta czasy, kiedy lekarz domowy przychodził do swego pacjenta. No cóż... Teraz sami chodzimy do przychodni, wyczekujemy godzinami na krześle przed gabinetem lekarskim, by nareszcie przyszła kolej na nasz „numer”. A ile człowiek cierpi, kiedy chory i słaby... „Trzeba mieć końskie zdrowie, żeby chorować” — słyszy się w poczekalniach.

● **Sporo w tym prawdy, ale jaka jest tego przyczyna? Za dużo pacjentów, czy za mało lekarzy?**

— Jest źle, ponieważ w całym kraju nie ma chętnych do pracy w przychodniach rejonowych — mówi lek. med. Jan Skibski, zastępca dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Śremie. — A sytuacja taka jest możliwa głównie dlatego, że zapotrzebowanie na kadrę medyczną, zwłaszcza z wyższym wykształceniem, jest bardzo duże, a ilość absolwentów szkół medycznych nie

wystarczy. Lekarze, stomatolodzy, pielęgniarki wybierają sobie placówki lecznictwa specjalistycznego, medycyny przemysłowej, gdzie przy tych samych parametrach wynagrodzenia praca jest mniej obciążająca. Możliwości zatrudnienia w tym dziale lecznictwa są bardzo duże. Dochodzi do tego specyfika śremskiego środowiska, gdzie w krótkim czasie wzrosły znacznie potrzeby kadrowe związane z oddaniem nowego szpitala. Pozyskana różnymi drogami obsada lekarsko-pielęgniarska to ludzie młodzi, a zatem wymagających przez kilka lat szkolenia. Prócz tego kadra medyczna jest w 80 procentach sfeminizowana, stąd urlopy wychowawcze, opieka nad chorym dzieckiem itp.

● **Czyli trudności stale się piętrzą. Może jednak znajdzie się choć isierka nadziei na lepsze?**

— Próbą ratowania sytuacji był model wolnego wyboru lekarza. W warunkach śremskich na dzień dzisiejszy nie zdaje to jednak egzaminu. Kolejnym elementem jest dążenie do stałej poprawy współpra-

dek. na str. 2

KWIECIEŃ MIESIĄCEM
PAMIĘCI NARODOWEJ



fol. Z. Szmidt

Daleko nam od Anglii?

dalekończenie ze str. 1

cy między szpitalem a przychodnią. Zaś w planach osiedla Helenki jest przewidziana budowa dodatkowej przychodni, która w znacznym stopniu może rozwiązać obecną sytuację. Miejmy nadzieję, że projektanci tym razem wezmą pod uwagę fakt, iż mieszkańcy osiedla za lat 10, 15 będzie stale więcej. Oby więc nie powtórzyła się sytuacja podobna do tej, w jakiej znalazła się obecnie przychodnia przy ul. Waryńskiego. Jej baza lokalowa — brak gabinetów — uniemożliwia oddelegowanie do pracy większej ilości lekarzy.

● **Czy możliwe byłoby utworzenie w Śremie spółdzielni lekarskiej?**

— Spółdzielnia radykalnie rozwiązałaby problem. Potrzebna jest jednak pomoc

Spółdzielni Mieszkaniowej i władz administracyjnych — czyli udostępnienie odpowiedniego lokalu. Wyposażenie gabinetów w sprzęt medyczny leży w gestii Wojewódzkiej Spółdzielni Lekarsko-Specjalistycznej w Poznaniu. Tak więc z chwilą otrzymania pomieszczeń spółdzielnia mogłaby podjąć działalność w ciągu kilku miesięcy.

● **A brak lekarzy, pielęgniarek?**

— Według wstępnego sondażu jesteście w stanie zorganizować odpowiedni zespół pielęgniarsko-lekarski do obsadzenia tej placówki.

● **Z naszej rozmowy wynika, iż borykacie się z wieloma trudnościami. Pacjenci zaś kierują pod waszym adresem wiele skarg. Trudno im się zdziwić; tym bardziej, iż z reguły znajdują się w złej formie spowodowanej chorobą. Co wy na to?**

— Przede wszystkim nasz zawód wybra-

liśmy dobrowolnie, decydując się na pracę w każdym, nieraz bardzo trudnych warunkach. Często zdarza się, iż dosięga nas krytyka nie do końca zasłużona, powstająca na zasadzie uogólnień. Dla ogromnej większości naszych pracowników, rzetelnie pracujących, to bardziej przykre niż niedostatki organizacyjno-ekonomiczne. Wydaje mi się, że i ten fakt jest być może istotnym czynnikiem niepokojącej ucieczki od zawodów medycznych.

● **Kwietniowy dzień służby zdrowia, zwany też świętem, jest dla lekarzy, pielęgniarek, salowych dniem powszednim. Życzymy więc, by i ten i pozostałe nie przyniosły nowych problemów, a uśmiech pacjentów, zadowolenie i satysfakcję z wykonywanej pracy; obu stronom — ludziom w bieli i tym, którzy korzystają z ich pomocy.**

Irena Staszewska

Po III olimpiadzie c.d. ze str. 1

Śrem posiada oddaną do użytku w 1972 roku oczyszczalnię ścieków, w której wszystkie ścieki są oczyszczane tylko mechanicznie. Natomiast złoże biologiczne jest przezciążone, oczyszcza tylko około 60%. Pilną potrzebą jest więc rozbudowa złoża biologicznego, gdyż ścieków co roku znacznie przybywa.

Na terenie miasta istnieje kanalizacja sanitarna (22 km) i deszczowa (14 km). Nie wszystkie zakłady pracy i prywatne posesje skorzystały z możliwości podłączenia się do kanalizacji sanitarnej i nie zaprzestały zrzucania ścieków do kanałów deszczowych, a tym samym do Warty. Są to m.in. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, restauracje „Piasłowska” i „Balbinka”, rozlewnia wód gazowanych, Centrala Nasienna i wiele innych; prywatne posesje przy ul.

ul.: Mickiewicza, Kasprzaka, Kilińskiego, Buczka, Kolejowej.

Odlewnia Żeliwa, główny użytkownik Jeziora Grzymysławskiego, pobierająca wodę do celów chłodniczych, nie przekracza dopuszczalnych norm przy zwrocie wody. Problemem jest natomiast ciągle wzbogacanie wód jeziora w związki biogenne. Związane jest to ze spływem nawozów z okolicznych pól uprawnych. W konsekwencji powoduje to szybkie zarastanie jeziora i zmniejszanie jego powierzchni.

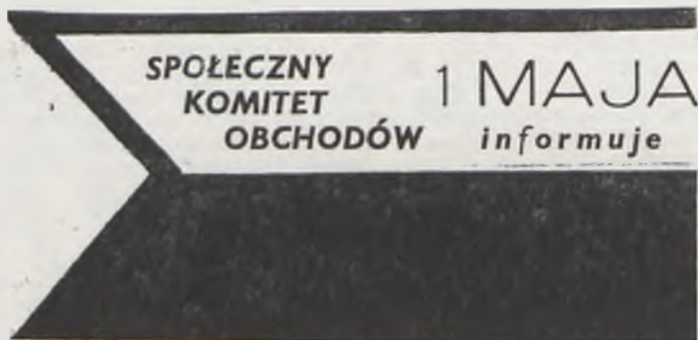
Nie zawsze zauważalnym problemem jest zanieczyszczenie gleby. Przyczyniają się do tego wysypiska śmieci — odpadów komunalnych i przemysłowych. Największy problem stanowią wysypiska odwalu z Odlewni Żeliwa spotykane często na polach, łąkach, drogach i w lasach. Ani jedna wieś w gminie nie posiada swego wysypiska,

dlatego wokół wsi głównie w lasach, spotyka się tzw. dzikie wysypiska.

Przykładem, gdzie gleba i jej owoce nie są wolne od substancji trujących, jest pole truskawkowe położone przy ul. Staszica vis a vis Odlewni, w jej strefie ochronnej. Truskawki z tego pola są zapewne przeniknięte metalami ciężkimi takimi, jak ołów i kadm. A skupuje je „Hortex”.

Sumując, stan środowiska naturalnego na terenie miasta i gminy nie jest zadowalający, co nie znaczy, że katastrofalny. Miejmy nadzieję, że będzie się polepszał, choć już zapewne nie powrócą ptaki na łęgi nadwarciańskie zasypane odwałem.

Na podstawie pracy
Roberta Ignaszewskiego
opracował
Z. Sz.



Tegoroczne uroczystości rozpoczną się 30 kwietnia o godz. 17.00 w sali Klubu Odlewnika uroczystą akademią. W jej części artystycznej wystąpi Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna im. Karola Kurpińskiego i soliści scen poznańskich.

1 maja (piątek) tradycyjnie spotkamy się na manifestacji. Wiec pierwszomajowy odbędzie się o godz. 10.00 na parkingu os. Jeziorany. Stąd rozpocznie się pochód, którego zakończenie nastąpi w parku im. Powstańców Wielkopolskich.

Na terenie Śremskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz w amfiteatrze odbywać się będą imprezy sportowe i kulturalne. Festyn na os. Jeziorany rozpocznie się o godz. 14.00.

Szczegółowy program obchodów pierwszomajowego święta znajdzie się na afiszach. Zapraszamy.

sentencja miesiąca

o radę pytaj tego,
kto radzi sobie sam



ŚWIĘTO Stronnictwa Demokratycznego

W pięćdziesiątym roku istnienia szczególnie uroczyste obchodzić będzie swoje święto Stronnictwo Demokratyczne. Przypada ono 3 maja, w rocznicę dnia, kiedy ogłoszona została przez Sejm Czteroletni nowa konstytucja. „Idee nasze — głosi statut Stronnictwa Demokratycznego — są dziedzictwem tradycji polskich demokratów wywodzącej się z Konstytucji 3 Maja”.

Miejski Komitet SD zaprasza śremską społeczność do udziału w obchodach święta, które rozpoczną się o godz. 12.00, w niedzielę — 3 maja, na Placu Pamięci Narodowej. Następnie w auli Zespołu Szkół im. Gen. Józefa Wybickiego odbędzie się finał I Turnieju Wiedzy o Konstytucji 3 Maja (Turniej, przeznaczony dla młodzieży szkół podstawowych, zorganizowany przez MK SD, rozpoczął się w marcu br.). Uroczystości uświetni występ Chóru „Moiuszeko” i młodzieży Zespołu Szkół im. Gen. Józefa Wybickiego.

M. P.

ANTONI PAUL



Antoni Paul
(1906—1974)
Repr. fot. Z. Szmidt

W 1945 roku, zaraz po zakończeniu działań wojennych, powrócił do Śremu, Szpital zastał w stanie kompletnego zniszczenia. Toteż z chwilą ponownego objęcia obowiązków dyrektora ujawnił niespożyte siły, energię i doskonały zmysł organizacyjny do

przywrócenia szpitalowi właściwego stanu i zapewnienia odpowiednich warunków jego funkcjonowania. Te cenne zalety charakteru przejawiały się u dra Paula przez wszystkie lata jego pracy. Szlachetny człowiek i znakomity specjalista, zaskarbił sobie serca cierpiących. Wielu wspomina go z wdzięcznością i sympatią, wielu pamięta też, że w każdej chwili, bez względu na porę doby i warunki atmosferyczne, podązał pieszo lub furmanką do wzywających pomocy.

Był też dr Paul społecznikiem. Bardzo aktywnie uczestniczył w pracach Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Wygłaszał referaty na licznych zjazdach, konferencjach naukowych w kraju i za granicą. Prawdziwą pasją, której poświęcił wiele czasu, stała się sprawa pobudowania w Śremie nowego szpitala. Dzięki zabiegom dra Paula uzyskano lokalizację i zgodę na rozpoczęcie jego budowy.

Antoni Paul był też miłośnikiem Śremu i ziemi śremskiej. Z zamiłowaniem uprawiał turystykę. Jego wielkim przyjacielem był dr Mieczysław Orłowicz, jeden z czołowych działaczy turystycznych i krajoznawczych w Polsce, współtwórca polskiej turystyki zespołowej. Ten wybitny człowiek gościł często u państwa Paulów; m.in. wytyczył wtedy szlak turystyczny z Poznania poprzez Kórnik do Zaniemyśla.

Funkcję dyrektora śremskiego szpitala spełniał dr Paul do 1973 roku zachowując obowiązki ordynatora oddziału chirurgicznego. Jego aktywność i przydatność zawodowa, także poczucie moralnego obowiązku niesienia pomocy chorym, nakazywały mu — mimo pogarszającego się stanu zdrowia i osiągnięcia wieku emerytalnego — wypełniać swoje poslanie do ostatnich dni swego pracowitego życia.

Zmarł 9 maja 1974 r. Pochowany został na przykościelnym cmentarzu farnym w Śremie.

Kazimierz Zastawny

Urodził się 9 października 1906 r. w rodzinie inteligentnej jako syn Antoniego i Bożeny z domu Skota w Hradec Králové w Czechosłowacji. W 1915 roku rodzina Paulów przeprowadziła się do Polski i osiadła początkowo w Czarnym Dunajcu, później Gnieźnie. Tam też młody Antoni zdał maturę. W 1927 roku rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Poznańskim, po sześciu latach uzyskał dyplom lekarza. Praktykę lekarską podjął w Lecznicy Kolejowej w Poznaniu na oddziale chirurgii pod kierunkiem ordynatora dra Parczewskiego. Już w pierwszym okresie swojej pracy okazać się musiał umiłowanym zawodu i nieprzeciętnymi zdolnościami, skoro powierzono mu odpowiedzialną funkcję pierwszego zastępcy ordynatora oddziału.

Z początkowych lat pracy Antoniego Paula datują się jego pierwsze publikacje fachowe: „Przyczynki do rozwoju nowotworów dobrodrotliwych i znaczenie wczesnego za biegu operacyjnego jako czynnika leczniczego” oraz „Przyczynki do kazuistyki powstawania znaczących zmian gruźliczych w jamie brzusznej i kręgosłupie u wielordzącej”. Wymienione prace, jak i wiele innych późniejszych poświęconych zagadnieniom chirurgii, a w szczególności wypadkowościom związanym z mechanizacją rolnictwa, publikowane były w czasopiśmie medycznych m.in. „Chirurgia Polska” i „Służba Zdrowia”.

Kolejnym miejscem pracy dra Paula był Szpital Elżbietanek. Był też A. Paul konsultantem szpitala w Bydgoszczy. Natomiast działalność zawodową w Śremie rozpoczął w 1937 roku obejmując stanowisko dyrektora Szpitala Powiatowego z równoczesnym pełnieniem funkcji ordynatora oddziału chirurgicznego.

Lata II wojny światowej Antoni Paul przetrwał w Czechosłowacji. Zmuszony był opuścić kraj, bowiem po wkroczeniu okupantów do Śremu poszukiwały go miejscowe władze niemieckie.

Zasłużyć trzeba pracą

Z prośbą o zamieszczenie na łamach naszej gazety apelu do śremskiego społeczeństwa o finansową pomoc umożliwiającą zakup sztandaru zwróciła się Dyrekcja i Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej Nr 5 im. Arkadego Fiedlera.

Oto kilka informacji przekazanych w związku z tym przez dyrektorkę szkoły Wandę Henkel.

— Naszym celem od początku istnienia szkoły było zasłużenie na sztandar. Żadna szkoła nie dostaje go za darmo ani na wyrost. Jest on nadawany za pracę. Dobre wyniki tej pracy gwarantuje prawidłowo zaplanowany i realizowany proces wychowawczy. Staramy się, by nasza praca przyniosła konkretne efekty. I tak już się dzieje. Mamy bardzo prężny samorząd uczniowski, realizujemy długofalowy plan wychowania w pokoju, utrzymujemy ścisły kontakt ze środowiskiem, stale wzbogacamy wiedzę o patronie.

Na wniosek kolektywu kierowniczego szkoły przy współudziale samorządu uczniowskiego i przy akceptacji Komitetu Rodzicielskiego poczyniono starania o nadanie szkole prawa posiadania sztandaru.

Koszt sztandaru wynosi 300 tysięcy złotych. Mamy już 200 tysięcy zł. To pieniądze przekazane przez młodzież (dobre wyniki przynosi skup surowców wtórnych) i Komitet Rodzicielski. Apelujemy o pomoc finansową do zakładów pracy, instytucji, osób prywatnych.

Staramy się, by młodzież naszej szkoły rozumiała, co to znaczy wzorowy człowiek i obywatel, patriota kochający swoją ojczyznę, swoje miasto. Wierzymy, iż w niedalekiej już przyszłości dzisiejsi uczniowie potrafią odwdziżyć się śremskiemu społeczeństwu dobrą, efektywną pracą na rzecz rozwoju naszego miasta i gminy.

Oprac. Z.

kalendaryz REGIONALNY

- 1796 r. — Antoni Wyganowski (herbu Łódzia), właściciel Kawcza, członek Komisji Porządku woj. poznańskiego, pułkownik w powstaniu 1794 r. Za udział w insurekcji kościuszkowskiej skazany został na karę 18 tys. talarów.
- 1881 r. — W gimnazjum śremskim uczyło się 205 uczniów (wg wyznania: 86 katolików, 61 ewangelików, 58 Żydów).
- 1909 r. — Zmarł w Śremie dr med. Antoni Bronisław Broeckere. Urodzony w Przytoczni (pow. międzylódzki) w 1843 r. Gimnazjum ukończył w 1861 r. w Chełmnie. Za udział w powstaniu styczniowym skazany został na trzy miesiące twierdzy. Potem ukończył medycynę w Berlinie. Od 1872 r. zamieszkał w Śremie. Dał się tu poznać jako wielki społecznik i filantrop. Pochowany został na cmentarzu farnym.
- 1922 r. — Przy końcu mostu na Warcie ustawiony został żelazny krzyż.
- 1929 r. — Stanowisko dyrektora Prywatnego Gimnazjum w Śremie (w miejsce ks. prefekta A. Banaszaka) objął prof. Henryk Moese.

UWAGA AKTYWIŚCI BYŁYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

Rejonowa Komisja Historyczna Ruchu Młodzieżowego ZSMP w Śremie przygotowuje monografię ruchu młodzieżowego lat powojennych byłego powiatu śremskiego. W związku z tym zwraca się do działaczy dawnych organizacji młodzieżowych (ZWM, OMTUR, „Wici”, ZMD, ZMP, ZMS i ZMW) z prośbą o udostępnienie dokumentów, zdjęć, opisów, wspomnień itp. dotyczących działalności w szeregach byłych organizacji młodzieżowych. Komisja planuje również ogłosić konkurs na wspomnienia aktywistów ZMS i ZMW związany z obchodami 30 lecia powstania tych organizacji.

ZMG ZSMP oczekuje również na zgłoszenia osób, które chciałyby uczestniczyć w pracach Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego ZSMP.

Bliższych informacji udziela ZMG ZSMP w Śremie, ul. Mickiewicza 10, telefon 47-01.

Dziwna rzecz, ale wcześniej dowiedziałem się o bitwie pod Grunwaldem i polskim zwycięstwie pod Wiedniem, aniżeli o bitwie stoczony pod Książem Wlkp. i w samym mieście 29.IV.1848 r. A przecież jako kilkuletni chłopiec bywałem w Książu prawie co tydzień, tam bowiem podczas I wojny światowej mieszkańcy Chwałkowa, do których nasza rodzina się zaliczała, od bierali kartkowe przydziały masła. Często rozmawiałem z miejscowymi chłopakami na różne tematy, ale żaden z nich ani słowem nie wspominał o mogiłach powstańców. Zro zumiałe, że Prusacy nie zezwalali na żadne uroczystości przy tych zbiorowych grobach, a ponieważ znajdowały się one poza cmentarzem, każda krzątanka została by zauważona. Położenie mogił na odludziu, z dala wówczas od zabudowań ludzkich, a więc na terenie mało uczęszczanym, sprawiło, że po prostu zapomniano o nich na co dzień. Zwyczajnie nie rzucały się w oczy.

Dopiero w pierwszych latach pobytu w gimnazjum dowiedziałem się o bitwie pod Książem i dwóch zbiorowych grobach. W roku 1923, z okazji zbliżającej się 75 rocznicy tej bitwy, dzięki zbiórce pieniężnej przeprowadzonej w naszej szkole, został odnowiony, znajdujący się na cmentarzu staromiejskim, obelisk postawiony ku czci poległych w Książu oraz zmarłych w Śremie rannych powstańców. W dniu 29.IV. liczna delegacja młodzieży złożyła wieńce na obydwu grobach w Książu, które zobaczyłem pierwszy raz. Pamiętam, że naszły mnie wówczas takie chłopięce, dość dziwne myśli. Dlaczego jeden kopiec jest o wiele większy i wyższy niż drugi? Czy po wykopaniu pierwszego grobu wszyscy się w nim nie pomieścili, czy też leżą w nim tylko szeregowcy, a w drugim szarże? Zastanawiałem się też, czy ten większy kopiec usypany jest wyłącznie z ziemi wydobytej z grobu, czy też później dosypano jeszcze ziemi, żeby w ten sposób powstał pomnik ku czci powstańców na wzór krakowskich kopców — Krakusa i Kościuszki. Ze 140 po-

SENTYMENTY POWSTAŃCZE M O G I Ł Y



ległych w mogiłach spoczywa około 40. Resztę zabrali rodziny, żeby pochować ich na swoich cmentarzach.

Przez następne lata znowu jakby zapomniano o Książu. Nawet w 80-lecie bitwy Śrem nie wysłał żadnej delegacji na groby. Nie wspominał również tej rocznicy wychodzący wówczas „Kurier Śremski”. Jedyne „Kronika Śremska” — dodatek do „Wiadomości Śremskich” — zamieściła, ale w następnym roku, artykuł „Zburzenie Książa w 1848 r.”. Dopiero w 85-tą roczni-

cę zorganizowano imponującą manifestację. By umożliwić uczestnictwo mieszkańcom Śreму w tych uroczystościach, uruchomiono specjalny pociąg do Książa. Miasto to jeszcze nigdy nie widziało tylu gości, co w dniu 29.IV.1933 r.

Po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia wygłoszonego przez St. Nowaka, nauczyciela z Małachowa (został zamordowany przez hitlerowców na rynku w Książu 20.X.1939 r.), wieńce i kwiaty składały szkoły oraz różne organizacje przybyłe ze swymi sztandarami. Oczywiście grała orkiestra, śpiewał chór. Atrakcją typu sportowego stanowił marsz forsowny drużyn, obciążonych długą bronią, na szlaku — Śrem — Książ. Pierwsze miejsce zdobyła śremska drużyna akademicka. Jak zawsze przy tego rodzaju imprezach znakomicie smakowała grochówka ugotowana w kuchni wojskowej. W przeddzień uroczystości w śremskim miesięczniku „Ogniwo” ukazał się mój artykuł okolicznościowy pt. „Krew bohaterów nie darmo przelana”.

W późniejszych latach już częściej odbywały się uroczystości świadczące o pielęgnowaniu pamięci bojowników niepodległościowych. Na jednym z budynków w rynku Książa umieszczono w 1935 r. tablicę poświęconą dowódcy obozu powstańczego 1848 r., mjr. Florianowi Dąbrowskiemu, który zmasakrowany w bitwie zmarł nazajutrz w Śremie, gdzie został pochowany. W stu-lecie bitwy, w 1948 r. odsłonięto w Książu pomnik ku czci poległych bohaterów.

W przyszłym roku będziemy obchodzić 140-lecie bitwy. Sądzę, że ten jubileusz wypadnie nie mniej okazałe aniżeli przed 55 laty. A może organizacje sportowe pomyslą o jakiejś corocznej konkurencji „Szlakiem Powstańców”? Pamiętajmy, że w naszym kraju istnieje niewiele takich miejsc, godnych pamięci narodowej, jak Książ. Zwłaszcza w Wielkopolsce. I pamiętajmy, że Książ już kilka pokoleń nauczył i nadal będzie uczył patriotyzmu i miłości Ojczyzny.

fort. K. Jurga

Marceli Szczepny



RYSZARD RATAJCZAK

Z POKŁADU „Hipolita”

(3)

Dopłynęliśmy do Duisburga. Tutaj z kanału należało wypłynąć na rzekę Ren. Ale prąd na niej był zbyt silny jak na nasz silnik. Jedyne wyjście — to ponowny hol za barką. Ale żadnej polskiej barki nie widać. Poza tym wyrażenie zgody na taki hol to cały korowod spraw do załatwienia.

Szczęście nam sprzyja. Przy pomocy przedstawiciela Polskiej Żeglugi Śródlądowej pana Grajewskiego uzyskaliśmy zgodę na hol za barką, która przypluwa jutro, w sobotę. Wyruszyć jednak będziemy mogli dopiero w poniedziałek, gdyż inaczej wyprowadzający ją z portu pilot musiałby mieć zapłaconą podwójną stawkę.

Nasz kapitan czuje się bardzo źle. EKG potwierdziło jego obawy. Niestety, nie będzie mógł z nami dalej płynąć. Wraca do kraju. W tej sytuacji obowiązki kapitana przejmuje dotychczasowy I oficer Krzysztof Gregorius. Zgodnie z wcześniejszą umową nasi kapitanowie mieli wymienić się w Hiszpanii. Tam powinien czekać Henryk Czaplński, który będzie wyprawę prowadził do końca. Może uda mu się załatwić formalności i dotrze do nas jeszcze we Francji?

Lina holownicza łącząca nas z barką napięta się. Ruszyliśmy. Prąd na rzece okazał się rzeczywiście bardzo silny. Mimo że silniki na barce pracowały prawie na pełnych obrotach, poruszaliśmy się zaledwie z szybkością 5 km/h. Dodatkowym niebezpieczeństwem jest duży ruch barek. Naliczyliśmy ich któregoś dnia 20 w zasięgu wzroku. Rzeka przypominała chwilami autostradę.

W Ottmarsheim — pierwszym mieście we Francji — rozstaliśmy się z załogą barki.

(ciąg dalszy nastąpi)

LEON WILKINSON EUGENIUSZ PRONIERA



AUGUSTYN KOGUT
Wiceprzewodniczący Rady Krajowej PRON

BEZ OKAZJI

Liczba mieszkańców Śreму przekroczyła już 25 tysięcy. Z tego płeć żeńska stanowi 52%. We wsiach gminy Śrem zamieszkuje około 9 tysięcy osób, a 49% tej liczby to kobiety. Ponad 50% mieszkańców miasta i gminy ma stałe zatrudnienie. Natomiast 8400 pracujących kobiet stanowi 65% ogółu zatrudnionych w mieście; w gminie — 50%.

Tyle statystyka. A wniosek z tego prosty: wpływ kobiet na społeczno-gospodarczy rozwój miasta i gminy, funkcjonowanie wszystkich dziedzin naszego życia, jest ogromny.

To głównie one starają się o ciepło, serdeczność w domu, to dzięki nim święta spędzamy w uroczej, rodzinnej atmosferze.

Myślę, że nasze panie znajdują chwilę czasu, by w ferwarze wiosennych porządków przeczytać te kilka miłych słów im dedykowanych. Tak bez okazji, na codzień.
Gabriel Jasiński

JA SIĘ NA TYM NIE ZNAM

Nareszcie wiosna, nareszcie słońce. Śnieg stopniał... No właśnie. Stopniał i odsłonił. Brud i wątpliwości.

Ponieważ naczelny przeznaczył tym razem niezbyt dużo miejsca na „ości” — żeby na święta nie psuć humorów — nie będzie nic o brudzie (widać go bez przypominania; oparł się nawet „Posejji”). Za to trochę o wątpliwościach, które mam zawsze idąc naszą reprezentacyjną arterią.

Tak w ogóle to ja bardzo przepraszam, że się odzywam, bo ja się na tym naprawdę nie znam. Ale czy kratki ściekowe należy sytuować na wysokości 20 cm nad poziomem jezdni? Tak jest na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Przemysłowej. Słyszałam o turbince Kowalskiego. Może więc jakiś inny Kowalski udoskonalił kratkę ściekową? Jeśli tak, to przepraszam. Ciekawi mnie tylko, czy ten drugi Kowalski należy do zespołu projektującego ulicę (Terenowy Zespół Usług Projektowych w Śremie) czy do wykonawców (Rejon Dróg Publicznych Puszczykowo).

Tak dalej suponuję, że to chyba również on wymyślił wspinałe rowki, które do wspomnianych krątek doprowadzają wodę. To jest tak proste, że aż dech zapiera z wrażenia. Po prostu wzdłuż chodnika wyrąbany został asfalt. Kilofem chyba? (Przepraszam, ja się nie znam; może innym narzędziem). Zresztą ten płytki rowek ma swoją głęboką wymowę. To jest rodzaj łącznika „między dawnymi a nowymi laty”. Taki stary ryzostok (pamiętacie?) i współczesna masa bitumiczna!

Pod płotem „jedyński” leżą sobie róże resztki rur, kabli, kawały płyt cementowych. Tu naprawdę okazało się, że nie znam się na tym w ogóle. Wychowana jestem na Szajnie. Widziałam różnych artystów i różne happeningi. Tego nie pojmuję. Ponoć brał w nim

Spokojnych i mitych świąt

życzy REDAKCJA

udział Urząd Telekomunikacyjny. Myślę, że nie sam. Ale kto będzie miał odwagę firmować to dzieło?

Przy okazji. Nie tak dawno szkoła stawiała nowy płot. Ktoś wydzielił im granice posiadłości. Ktoś planował ulicę 1 Maja. Nikt nie zauważył, że zostaje kilkanaście metrów kwadratowych ziemi chyba niczyjej, bo nie zagospodarowanej. I straszy ten skwerek swoim wyglądem, a mogło być boisko „jedyński” większe. Przepraszam, może nie mogło. Ja się na tym nie znam.

Na koniec proszę szczególnie tego drugiego Kowalskiego, żeby zechciał się ujawnić. Ja mam zrobić do następnego numeru „Głosu” wywiad z wynalazcą. Ten od turbinki już nie chce ich udzielać, a ja innych nie znam.

Panie Kowalski II, czekam. Jeśli pan się nie zgłosi sama będę musiała pana poszukać. Bo nim śnieg przykryje ulicę 1 Maja (i moje wątpliwości) naczelny nie da mi spokoju. A ja się na tym naprawdę nie znam...

MAT

ŻYCIE
Z PASJĄ

Trener rock and roll'a

Z czym kojarzy się państwu nazwisko Władysław Juniewicz? Z tańcem? Słusznie. Sam przyznaje, że to jego wielka pasja. A zaczęło się w Wilnie. Stryj Józef, przedwojenny major, kawalerzysta ożenił się z córką wojewody wileńskiego. Nie mieli dzieci, ale upodobali sobie małego Władka. Major był wspaniałym tancerzem. Wyprawiał u siebie bale, bywał w sąsiedztwie. A z nim Władysław. Tak zaraził się tą pasją przystojnego kawalerzysty, że mając niespełna lat 18 rozpoczął karierę — jeśli tak to można określić — wodzireja na balach osadników wojskowych. Równoległe uczęszczał do Seminarium Nauczycielskiego. Oczywiście prowadził tam szkolny zespół taneczny. W 1934 roku rozpoczął pracę nauczyciela. Zapisał się też na roczne studium taneczne w Trokach.

Czas od 20 września 1939 r. do 25 lutego 1945 r. spędził w oflagu w Dobięgnie wie. Spotkał tam Jana Korsaka, wybitnego lwowskiego tancerza i choreografa. Pobierał u niego, w obozowych warunkach, lekcje. Sam w tym czasie prowadził sześć zespołów tanecznych.

Pan Władysław mile wspomina Jana Korsaka, który, piastując po wojnie znaczne stanowisko w ministerstwie, zaprotegował go u prof. Mariana Wieczystego. W ten sposób mógł pan Juniewicz ukończyć za darmo (opłata wynosiła 6000 zł!) półroczny kurs tańca tworzyńskiego. Działo się to w 1947 roku. Wtedy też rozpoczął, trwającą 6 lat, naukę w studium zorganizowa-



WŁADYSŁAW JUNIEWICZ

Fot. Z. Szmidt

nym przez Centralny Ośrodek Szkolenia w Warszawie. Tam poznawał lepiej taniec folklorystyczny. Swoje umiejętności doskonalił zresztą stale. Na przykład w ubiegłym roku, mając już 74 lata, ukończył w Łodzi kurs, w wyniku czego otrzymał tytuł trenera rock and roll'a!

Do Śremu przyjechał pan Władysław w 1952 roku. Prawie 20 lat był dyrektorem Biblioteki Publicznej, później — do emerytury — kierował Ośrodkiem Kultury.

Jest weryfikowanym instruktorem tańca I kategorii, należy do Ogólnopolskiego Klubu Tanecznego. Do dziś prowadzi zajęcia w Poznańskim Ośrodku Kultury. Znana tancerka i choreografka Jadwiga Hryniewiecka stwierdziła, że pan Władysław jest mistrzem mazura. Nic dziwnego, jeśli pamiętać, że w czasach wileńskich taniec ten trwał godzinę! W tym roku pan Juniewicz został zaangażowany przez kierownika zespołu Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej i

podczas 16 wykładów uczył studentów właśnie mazura.

Sam może się również szczycić swoimi wychowankami. Szczególnie mile wspomina Mariana Nagengasta i Leszka Rembowskiego. Ten ostatni jest instruktorem w Zespole Pieśni i Tańca Politechniki Poznańskiej. A i syn Józef (czyżby po stryju?) to doskonały tancerz.

Pan Władysław jest bardzo towarzyski, łatwo nawiązuje kontakty. I wszędzie propaguje taniec. Otrzymał w związku z tym liczne dowody uznania. Wymienię może te najmniej typowe: wspaniała dedykacja od pisarki Haliny Auderskiej czy oryginalny dyplom od kapitana i załogi statku „Moldawia” dla najsympatyczniejszego pasażera.

Choć nasz bohater, jak twierdzi, nigdy nie chorował, życzymy mu zdrowia, a czytelnikom — tego wigoru i pogody ducha, które z pana Władysława promieniają.

Krzyżówka świąteczna

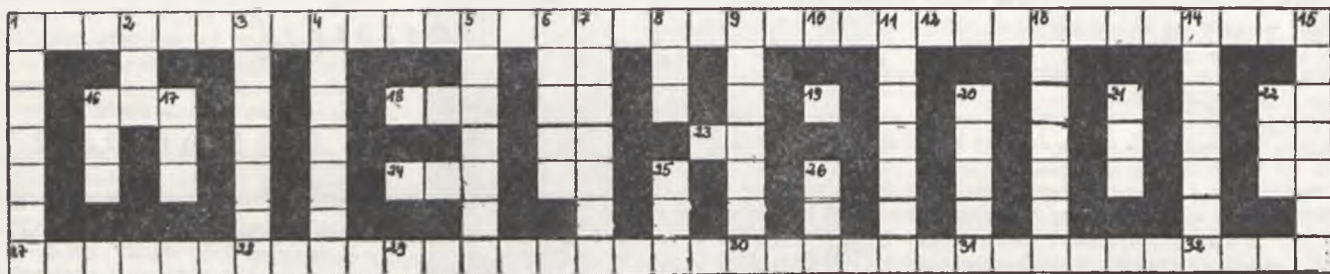
Poziomo:

1. radosny przyspiew w liturgii, zwłaszcza w okresie wielkanocnym, 4. gorący kontynent, 6. świt, 10. był Drzymala, 12. budynek, 13. miasto w woj. poznańskim, 14. ... z kurantem, 16. chodzący tyłem znak zodiaku, 18. kojarzy się z chatą, wsią i Kraszewskim, 19. rozpoczyna alfabet, 23. drugi dźwięk gamy, 24. krzyżówkowa papuga, 27. młoda owca, 28. minerał, odmiana chalcedonu, 29. był Odnowiciel, Wielki, 30. w liturgii katolickiej okres obejmujący cztery tygodnie przed Bożym Narodzeniem, 31. porywisty wiatr morski, często z deszczem albo śniegiem, 32. kontynent graniczący z Europą.

Pionowo:

1. tryb rozkazujący bezokolicznika adresować, 2. okres w dziejach, 3. młoda krowa, 4. dział matematyki, 5. właściciel kramu, 6. część „Trylogii”, 7. nagniotki, 8. postać z elementarza, 9. obchodzi imieniny 20 marca, 10. imię męskie kojarzące się z łagodnym, ciepłym, zachodnim wiatrem, 13. uczestnik ceremonii ślubnej lub procesu sądowego, 14. państwo graniczące z Jugosławią, 15. w starożytnej Grecji górski kraj na Peloponezie, zamieszany przez ubogich pasterzy; kraina szczęśliwej idylli, 16. dwanaście miesięcy, 17. Gajos w „Czterech pancernych”, 20. pojęcie w trygonometrii, 21. był powodem kłótni w „Zemście”, 22. kojarzy się z Wielicką, 23. duży, stary las, 26. faza księżyca.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przesłać pod adresem redakcji w terminie do 30 kwietnia br. Do rozlosowania nagrody książkowe.



RYSZARD ADAM przeprosza i obiecuje

● Czy śremianie są dowcipni?

— Oj, bardzo. Ale z poczuciem humoru gorzej.

● ???

— Dowcip — to śmiać się z kogoś, poczucie humoru — również z siebie.

● **A przecież śmiali się do oporu na „Bez oporu”. I to jak — u Gogola: sami z siebie.**

— Chyba nie wszyscy. Ale mnie za to pusty śmiech ogarniał, gdy po premierze kabaretu przyszło mi czekać w pewnej restauracji dwa razy dłużej niż zwykle. I to bez efektu.

● Zawsze może być gorzej.

— Jasne. Może wisieć karta „Lokal zarezerwowany”.

● A jak z twoim poczuciem humoru?

— Było wystawione ostatnio na poważną próbę. Raz o mało co został mi tylko dowcip. Zdarzyło się to chyba na dwa dni przed startem naszego kabaretu. Telefony typu: „Tu Pola Negri. Czy zaangażuje mnie pan? Chętnie zrobię u pana striptease”. — były na porządku dziennym. Ale jak długo można wytrzymać, gdy w dodatku wiem, kto ten striptease chce robić. Zgroza! No i zdenerwowałem się w ten sposób, że z piątką kolegów odegraliśmy ten kabaret. Udało się. Wszyscy są zaskoczeni. My, że graliśmy już dziewięć razy. Publiczność, że to nie Rychu Adam opowiadający dowcipy, a śremskich aktualnościach. No i te młode, zdolne, dobrze zapowiadające się (i zapowiadane) talenty. Wiem, iż fakt, że do-

szło do premiery, sprawił wielu ludziom zawód, za co ich bardzo przeproszam i obiecuję, że na pewno się powtórzy.

● **Nie kusilo cię przygotowanie programu z profesjonalistami? Przecież od trzech lat skutecznie rozśmieszasz ludzi w całej Polsce. Tobie nie wypada się chwalić, ale wypomnę ci na przykład recital (nie śpiewany!) na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, wspólne występy z Andrzejem Zaorskim i wiele innych.**

— Myślałem o tym, ale szybko przekonałem się, że idę w złym kierunku. Na szczęście zawróciłem i spotkałem tę wspomnianą grupę młodych ludzi, śremian. Była nawet jedna autentyczna kobieta, Basia. Niestety, nie dotrwała. Oni naprawdę są zdolni. Poza nimi, jestem przekonany, znalazłoby się jeszcze wielu. Wiesz, co mi się marzy? Nieprofesjonalny teatr komedii. Ale najpierw musimy pokonać podstawowe przeszkody.

● Jak zwykle: baza i finanse?

— Nic z tego: tę zwykłą ludzką zazdrość i zawiść, chęć równania do przeciętnej, modę na szare życie.

● Nagle bardzo spoważniałeś.

— Żeby więc zakończyć świąteczno-kabaretowym akcentem apeluję o zielone światło dla jajarzy (nie mylić kabareciarzy z fachowcami od drobiu!). W przypadku pozytywnego załatwienia naszego apelu zobowiązujemy się wykonać w całej rozciągłości napięty, ambitny plan II etapu reformy rozśmieszania. Bo pierwszy już mamy za sobą.

Rozmawiał: MAT



SZANOWNI CZYTELNICY!

Spójrzcie na cztery zdjęcia Ryszarda Adama i... dajcie się ponieść fantazji. Napiszcie krótką historyjkę, którą mogłyby te oto

fotory zilustrować. Czekamy do 30 kwietnia. Najlepsze próbki literackie wydrukujemy, a wśród wszystkich uczestników konkursu rozlosowane zostaną nagrody — niespodzianki.

KRONIKA

WYDARZEN

PRZYGOTOWANIA HARCERZY DO AKCJI LETNIEJ

9 marca odbyło się wspólne posiedzenie Komendy Hufca ZHP i Rady Przyjaciół Harcerzy. Omawiano sprawy związane z przygotowaniem letniego wypoczynku młodzieży. Podczas spotkania kilku śremskim zakładom pracy wręczone zostały odznaki „Za usługi dla Poznańskiej Chorągwi ZHP”.

SESJA POPULARNO-NAUKOWA POŚWIĘCONA J. WYBICKIEMU

19 marca, w ramach obchodów Święta Patrona, młodzież Zespołu Szkół im. Gen. Józefa Wybickiego przygotowała sesję popularno-naukową poświęconą życiu i działalności twórcy hymnu narodowego. W dwa dni później w Zespole Szkół odbyły się obchody Święta Patrona. Okolicznościowe wystąpienie nt. genezy hymnu narodowego miał dyrektor szkoły Feliks Królikowski. Uczestnicy uroczystości obejrzeli inscenizację sztuki Wybickiego „Kmiotek” przygotowaną przez Scenę Szkolną. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych miasta i gminy, delegacje szkół, komitet rodzicielski.

NOWE WŁADZE SKP

25 marca odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Miejsko-Gminnego Komitetu Przeciwalkoholowego, Przewodniczącym Oddziału wybrano Edmunda Skubiszaka.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE PKPS

27 marca odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Miejsko-Gminnego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Wybrano nowe władze. Przewodniczącym został Andrzej Szczuchura, zastępcą Andrzej Owczarczak, sekretarzem — Stanisława Czeterbok.

UCZCZONO PAMIĘĆ PATRONA

28 marca Szkoła Podstawowa im. Karola Świerczewskiego w Bodzyniewie uroczystie obchodziła 40 rocznicę śmierci swego patrona. Okolicznościowe wystąpienie przedstawiła dyrektorka szkoły Wanda Browarna. Odbyło się spotkanie z Henrykiem Mikołajczakiem, sołtysiem wsi Bodzynie, który w czasie II wojny światowej służył w Brygadzie Pancerniej pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego. Część artystyczną uroczystości przygotowali uczniowie szkoły.

W obchodach święta patrona wzięli udział przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych miasta i gminy, kierownictwa organizacji społecznych, przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego, mieszkańcy wsi.

KOLEJNA SESJA RADY NARODOWEJ

31 marca odbyła się XX Sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy. Tematem wiodącym były sprawy rolnictwa, patologii społecznej.
opr. K. G.

SPORT TURYSTYKA REKREACJA

BOKS

W dniu 7.III. w Hali Sportowej HCP odbył się turniej juniorów w boksie. Na ringu spotkali się zawodnicy z „Sokola” Piły, „Stelli” Gniezno, „Sparty” Złotów, „Zagłębia” Konin i „Warty” Śrem. Bokserzy śremskiej „Warty” Norbert Cieślak, Janusz Zimowski, Dariusz Sikorski, Zbigniew Kramer, Sławomir Harema, Henryk Mataczyński zwyciężyli w swoich wagach.

W dniach 13—15.III. w Gnieźnie odbyły się Mistrzostwa Okręgu Juniorów i Młodzików w Boksie. Dobrze zaprezentowali się zawodnicy „Warty” Śrem. Mistrzem okręgu młodzików w wadze lekkośredniej został Norbert Cieślak, v-ce mistrzami okręgu juniorów zostali: w wadze lekkopółśredniej Zbigniew Kramer, w wadze średniej Dariusz Grycz, w wadze ciężkiej Jarosław Baniś. III miejsca zajęli Janusz Zimowski, Marek Sinicki i Dariusz Browarczyk.

KRĘGLARSTWO

W dniu 8.III. odbył się turniej kręglarski ligi okręgowej Polskiego Związku Kręglarskiego na parkiecie. Zwyciężył Piotr Koronnik z Ogniska TKKF „Sokół” Śrem.

Na kręgielni Ogniska TKKF „Sokół” w Śremie odbył się Wojewódzki Turniej drużyn kobiecych w kręglarstwie parkietowym. Zwyciężyło Ognisko TKKF „Sokół” w Śremie przed „Energetykiem” Poznań i „Startem” Poznań.

SOSiR przeprowadził w Hali Sportowej HCP turniej kręglarski dla zakładów pra-

cy. I miejsce zajęła Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych, II m. Odlewnia Żeliwa, III m. Spółdzielnia Inwalidów „Warta”. Indywidualnie zwyciężył Andrzej Otręba z PSS „Społem”, w kat. kobiet zwyciężyła Anna Turajska z Odlewni Żeliwa.

LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

W Zespole Szkół Zawodowych im. Stanisława Chudoby odbyły się Zimowe Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych i Pracowników Gospodarki Żywnościowej. Drużynowo zwyciężył PGR Krzyżanowo, przed LZS ZSZ Śrem i LZS Krzyżanowo. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: strzelanie z wiatrówki — Jacek Lewandowski Nochowo, szachy — Roman Idziak Nochowo, rzut łotką — Roman Cieślak LKS „Piast”, podnoszenie odważnika do 75 kg — Antoni Secula Krzyżanowo, podnoszenie odważnika powyżej 75 kg — Jacek Michałski Krzyżanowo, wielobój sprawnościowy — LZS Krzyżanowo, kręglarstwo — Andrzej Maciejewski Krzyżanowo.

PIŁKA NOŻNA

Zakończyły się rozgrywki ligi międzyzakładowej w halowej piłce nożnej. W zwycięskiej rywalizacji zwyciężyła drużyna Odlewni Żeliwa HCP wyprzedzając drużynę Związku Nauczycielstwa Polskiego i drużynę Klubu Sympatyków KKS „Lech” w Śremie.

„BŁĘKITNA SZTAFETA”

Godny odnotowania w naszej rubryce jest sukces młodzieży z Dolska, która wchodzi w skład organizacyjny Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Śremie. Na Ogólnopolskich Zimowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Krakowie uczennice ze Szkoły Podstawowej z Dolska: Agata Przybysławska, Anna Nowak, Karolina Ciemna, Maria Rogacka oraz siostry Agnieszka i Małgorzata Krzyżostaniak zdobyły złote medale w „Błękitnej Sztafecie”. Gratulujemy za wodniczkom oraz opiekunom — trenerom, rodzinie Stryczyńskich.

SPORT W HCP

W halowej piłce nożnej oldboyów udział brało 9 drużyn. I miejsce zajęło TS przed W7 i W3.

64 zawodników wzięło udział w mistrzostwach Odlewni Żeliwa w tenisie stołowym. W kat. mężczyzn do 35 lat zwyciężył Jan Grzesiak, powyżej 35 lat zwyciężył Edward Brzozowski, w kat. kobiet Elżbieta Polowczyk.

Zespół Odlewni Żeliwa zakwalifikował się do finału Mistrzostw Polski Hutników w Pływaniu.

RAJD WYBICKIEGO

W dniach 21—22.III. odbył się VI Rajd im. Gen. Józefa Wybickiego. Głównymi organizatorami rajdu byli Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny PTTK oraz Samorząd Szkolny przy Zespole Szkół im. Wybickiego. Trasy 1.5 i 1 dniowe wiodły po najładniejszych terenach naszego regionu. 400 uczestników rajdu spotkało się na mecie w Zespole Szkół Wybickiego, gdzie rozegrano kilka konkursów: wiedzy o życiu i działalności Gen. J. Wybickiego, wiedzy turystyczno-krajoznawczej, konkurs na piosenkę rajdową i plakat o ochronie środowiska oraz na najciekawszą „Marzannę”.

Roman Szafranski

WYSTAWY:

- 12—20.IV — wystawa prac plastycznych Tomasza Mazurczaka, SOK
 21.IV—10.V — wystawa prac plastycznych dzieci — „Święto wiosny” i „Jak zimą pomagaliśmy zwierzętom”, SOK
 15.V—25.V — wystawa prac uczestników pracowni politechnicznej, modelarskiej i makramy, SOK

IMPREZY KLUBOWE:

- środy, g. 18.00 — Klub Miłośników Muzyki — wieczory muzyczne, SOK
 soboty, g. 15.00 — Filmowe spotkania z bajkami, SOK
 17.V — Przegląd Teatrów Szkolnych (zgłoszenia zespołów do 10 maja, SOK)

IMPREZY WYJAZDOWE:

- 21.V, g. 17.30 — „Wesoła wdówka” — Teatr Muzyczny
 28.IV, g. 16.00 — MODERN TALKING — Arena
 2—10.V — Kaliskie Spotkania Teatralne (wyjazdy dla osób zainteresowanych, zgłoszenia do 25.IV, SOK)

DYSKOTEKI:

- soboty — 18.00—22.00
 niedziele — 17.00—21.00 SOK

FESTYNY 1-MAJOWE:

- g. 11—14 — „Z rodziną w parku” — festyn kulturalny, Amfiteatr
 g. 16—18 — Występ kabaretu „Bez oporu” — Amfiteatr
 g. 18—21 — Dyskoteka pod chmurką — Amfiteatr
 g. 21—23 — Projekcja filmu fabularnego — Amfiteatr
 J. K.

KLUB

MACIUS

63-100 ŚREM UL. J. KRASICKIEGO 6 TEL. 4524

- poniedziałki — 16.30—22.00 — zajęcia w zespólach
 wtorki — 18.30—21.00 — Krzysztof Kijewski przekazuje różne techniki jogiczne
 środy — 17.00—22.00 — rozgrywki tenisa stołowego
 czwartki — 17.30 — spotkania z cyklu:
 „Zwiedzamy świat bez dewiz” prowadzenie i projekcja przeżroczy dr R. Laskowski
 „Słynne głosy operowe” prowadzenie i prezentacja płytowych nagrań mgr Z. Dworzecki
 soboty — 17.00—19.30 — dyskoteki dla młodzieży szkół podstawowych (cena biletu: 40 zł)
 niedziele — 19.00—23.00 — dyskoteki młodzieżowe (cena biletu 100 zł)

Od poniedziałku do czwartku można również:

- wypożyczyć książki (od 17.00—20.00)
 — zwiedzić wystawę „Słynni Polacy” (do końca kwietnia), „Plakat 1-majowy” (1—30 maja)
 — obejrzeć program TV, poczytać prasę, pograć w gry stolikowe oraz zgłosić swoje propozycje spędzenia czasu wolnego.

G. W.

Międzypółdzielniany Klub Kultu-
 ralno Oświatowy „Macius” w Śre-
 mie, ul. J. Krasickiego 6 poszukuje
 instruktorki do prowadzenia tryko-
 tażu ręcznego oraz lektora do nauki
 języka angielskiego.

Szczegółowe informacje można uzy-
 skać w Klubie osobiście lub tele-
 fonicznie pod numerem 48-24.

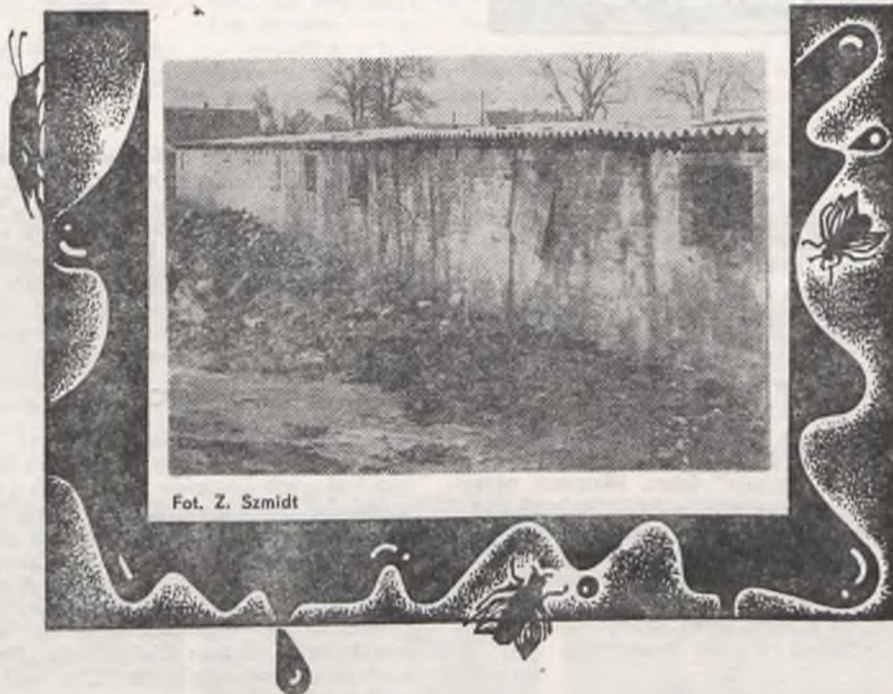
Zespół Szkół Zawodowych im. St.
 Chudoby w Śremie zatrudni od no-
 wego roku szkolnego 1987/88:

- bibliotekarza — wykształcenie wyższe
- dwóch nauczycieli języka polskiego — wykształcenie wyższe
- nauczyciela języka rosyjskiego
- wykształcenie wyższe

Bliższych informacji udziela dyrek-
 cja szkoły. Śrem, ul. J. Krasickiego
 19, telefon 43-37.

„Społem” PSS w Śremie organi-
 zuje w dniu 25 kwietnia 1987 r. w
 godzinach od 9.00 do 13.00 w ma-
 gazynie przy ul. Ogrodowej 2 wy-
 sprzedaż zbędnych materiałów insta-
 lacyjnych, elektrycznych, farb, urzą-
 dzeń sklepowych (lady, regały)
 oraz odzieży roboczej (ubrania ro-
 bocze, buty ocieplane).

GALERIA BRUDASÓW



Cóż z tego, że przy bloku w Kalejach czysto, gdy za tzw. budynkami gospodarczymi typowy, niestety, poznański „bajzel”.

Bliższych informacji udziela dział administracji i zaopatrzenia „Spo-
 łem” PSS w Śremie, ul. Mickiewicza 3 telefon 47-71 w. 28.

Zespół redakcyjny: Karol Gostomski — przewodniczący, Renata Kocielińska — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Fajęcki, Wojciech Górski, Gabriel Jasniński, Jerzy Kondrat, Adam Podsiadły, Irena Słazewska, Roman Szafranski, Marcell Szczęsny, Zbigniew Szmidt, Kazimierz Zastowny.
Dział Techniczny: Eugeniusz A. Ferster, Maciej Waraczewski.
Fotoreporterzy: Krzysztof Jurga, Władysław Smolich.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i adlustracji tekstów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Kilińskiego 2, telefon 44-67 i 44-29.
 PZGMK 6 - 60664/87 - 2000 - B-16